

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok XXI
Wyd. AB

Poznań
sobota, 7. VIII. 1965

Cena 50 gr
Nr 186 [6683]

W 20 rocznicę tragedii Hiroszimy

Gorące apele o pokój

Równieśnicy atomowej tragedii Hiroszimy, młodzi mieszkańcy tego miasta Jitiro Murankami i Kodzue Takada domowym biciem w dzwony ogłosili w piątek o godzinie 8.15, tj. w chwili kiedy nad Hiroszimą rozerwała się przed dwudziestu laty bomba atomowa, uroczystą minutę milczenia dla uczczenia pamięci tysięcy poległych.

W Parku Pokoju, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne ku czci ofiar bomby atomowej, wczesnym rankiem zebrali się liczni przedstawiciele mieszkańców miasta, członkowie rządu japońskiego, deputowani do parlamentu, przywódcy partii politycznych, uczestnicy „marszu pokoju”, którzy przyszli z wszystkich części kraju, przedstawiciele licznych krajów świata przybyli na odbywającą się w Hiroszynie konferencję przeciwko broni atomowej i wodorowej.

Burmistrz miasta, Hamai, przy uroczystym milczeniu zebranych uzupełnia listy ofiar bombardowania atomowego imionami tych, którzy zmarli w ubiegłym roku. Lista wydłuża się o 452 nowe nazwiska i obejmuje już 61.443 pozycje.

Po złożeniu wieńców pod pomnikiem ofiar Hiroszimy od władz miejskich, gubernatora, premiera, deputowanych do parlamentu i innych, burmistrz Hiroszimy, Hamai, zwraca się do zebranych z apelem o pokój. W 20 rocznicę wybuchu atomowego — mówi Hamai — mieszkańcy Hiroszimy żądają zakazu broni atomowej i wodorowej, zakazu wojny. Burmistrz wskazuje na niebezpieczną sytuację światową w związku z wojną w Wietnamie, która grozi narodem nowymi nieszczęściami.

Wzywa on wszystkich ludzi na świecie, aby nie szczędzili sił w walce o zakaz broni atomowej i wodorowej, aby nigdy nie powtórzyła się już tragedia Hiroszimy.

Gdy Hamai kończy swe przemówienie w niebo wznoszą się tysiące gołębi. Sekretarz generalny gabinetu ministrów Japonii, Hasimoto, odczytuje oświadczenie premiera Sato do mieszkańców Hiroszimy, które stwierdza, że premier dołoży wszelkich starań dla zapewnienia krajowi pokoju i umocnienia powszechnego pokoju.

Z inicjatywy francuskiego Pakistański dziennik

Nie sprzedamy wolności za pszenicę

Minał miesiąc od dnia, w którym rząd USA zakomunikował o swej decyzji odroczenia posiedzenia konsorcjum pomocy Pakistanowi — pisał pakistański „Leader”. Czas dowiódł — stwierdza dziennik — że „Pakistanu nie można zastraszyć groźbami zmniejszenia pomocy amerykańskiej. Pakistan nie zgodzi się na dyktando polityczne, czy też na niespełnienie zobowiązań wobec krajów afrozjatyckich w zamian za pomoc gospodarczą”.

Już wiele krajów — stwierdza „Leader” — oferowało Pakistanowi pomoc gospodarczą, np. Kanada oferowała pożyczkę w wysokości 315 mln dolarów. Obok decyzji Pakistanu opierania się na własnych zasobach wszystko to powinno wystarczyć, aby przekonać Waszyngton, że Pakistan nie zaprzeda swej wolności za kilka buszli pszenicy — wskazuje dziennik. (PAP)

Sukces górników

Z okazji osiągnięcia wspólnego rezultatu w kopalni „Dymitrow” wyrażającego się wykonaniem 1003 metrów gotowego przekopu w ciągu 3 miesięcy wicepremier Piotr Jaroszewicz przesłał pismo gratulacyjne do Brygady Pracy Socjalistycznej Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Bytomiu.

„Osiągnięcie to stanowi nowy rekord krajowy i zalicza się do szczytowych wyników światowych.” (PAP)

Doradcy wojskowi USA w Wenezueli

Do Wenezueli przybyła ostatnio nowa grupa amerykańskich doradców wojskowych, którzy mają kierować akcją zakładania „wsł strategicznych” w rejonach największego nasilenia działalności sił zbrojnych frontu wyzwolenia narodowego (FALN).

Oficerowie ci działali poprzednio w Wietnamie południowym. W jednym tylko stanie wenezuelskim, stanie Lara, w wyniku akcji pacyfikacyjnych prowadzonych przez wojska rządowe zamordowanych zostało 61 chłopów. Większość spośród dwóch tysięcy więźniów politycznych w Wenezueli stanowią chłopcy.

Fakty te przytoczyła na konferencji prasowej zorganizowanej 4 br. w Hawanie Elisabeth Tortosa, żona przywódcy komunistycznej partii Wenezueli Jesusa Farija, który ciężko chory, znajduje się w więzieniu. Zwrócenie ostrza represji rządowych przeciwko chłopstwu — oświadczyła Elisabeth Tortosa — wynika ze zmian jakościowych, które zaszły w ruchu zbrojnym kierowanym przez wenezuelski Front Wyzwolenia Narodowego. W oddziałach FALN działających na wszystkich frontach partyzanckich kraju 80 procent stanowią właśnie chłopcy. Stale wzrasta również pomoc, jakiej udziela ludność wiejska bojownikom FALN.

W konferencji prasowej uczestniczyli także członkowie stałej misji frontu wyzwolenia narodowego Wenezueli w Hawanie.

Depesza z Polski

Z okazji święta narodowego — 5 rocznicy proklamowania niepodległości Wybrzeża Kości Słoniowej, przypadającego w dniu 7 br., przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta republiki Felixa Houphoueta-Boigny'ego. (PAP)

przedstawiciele japońskich organizacji społecznych i różnych warstw ludności oraz goście zagraniczni m.in. ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, USA i Wielkiej Brytanii. Konferencja odbywa się pod hasłami walki o jak najszybszy zakaz broni jądrowej, przeciwko prowadzonej przez USA agresywnej wojnie w Wietnamie, o udzielenie pomocy ofiarom bombardowania atomowego Hiroszimy i Nagasaki. (PAP)

Hufce pracy ZMS i ZMW spieszą z pomocą zniwiarzom

Ponad 42 tys. młodzieży weźmie udział w tegorocznej akcji letniej ochotniczych hufców pracy ZMS i ZMW. Już w lipcu pracowało ok. 12 tys. uczniów i studentów, głównie w PGR, a także w lasach państwowych, przy pielęgnacji szkółek leśnych, zbieraniu runa, konserwacji pasów przeciwpożarowych.

Obecnie główny front pracy to — oczywiście — zbiory zbóż. Ogółem pracować będzie przy ich sprzącie blisko 22 tys. młodzieży, głównie w północnych regionach kraju — w białostockim, olsztyńskim, gdańskim, koszalińskim, szczecińskim. W niektórych województwach PGR-y zgłaszają dalsze oferty na zatrudnienie młodzieży przy żniwach. W związku z tym trwa dodatkowa rekrutacja do hufców, prowadzona m. in. na Uniwersytecie Warszawskim, a także we Wrocławiu. Liczy się przede wszystkim na nowo przyjętych na studia.

W tegorocznej akcji letniej OHP najliczniej bierze udział młodzież szkolna województw krakowskiego, białostockiego, bydgoskiego i lubelskiego. Przyczyniła się do tego ścisła współpraca z terenowymi władzami oświatowymi.

W rekrutacji studentów przodują województwa

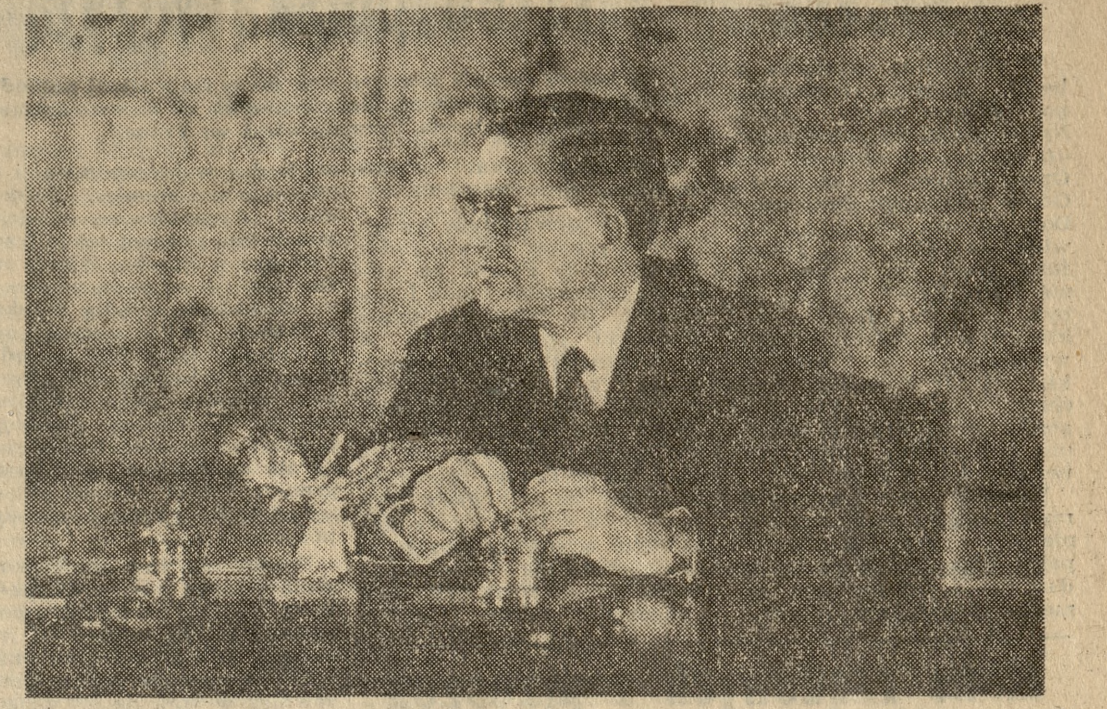
szczecińskie, krakowskie i poznańskie. Na szczególne wyróżnienia za społeczną postawę zasługują studenci Szczecina, którzy corocznie część

Socjaldemokraci współorganizatorami rewizjonistycznej hecy

Jak informuje biuletyn SPD „Selbstbestimmung und Eingliederung” poświęcony sprawom przesiedleńców, przewodniczący SPD i kandydat tej partii na stanowisko kanclerza w zbliżających się wyborach do Bundestagu, Willy Brandt, będzie czołowym mówcą na organizowanym w dniu 5 września br. w Berlinie zachodnim wielkim wiecu stanowiącym jedną z imprez manifestacji rewizjonistycznej pod nazwą „Tag der Deutschen”. Równocześnie jak dodaje dalej ów biuletyn — przy wodniczący parlamentu zachodniobermberskiego Otto Bach — działacz SPD, oddał do dyspozycji organizatorów manifestacji salę plenarną parlamentu. Zebrać się ma tam w dniu 4 września tzw. ogólnoniemiecki parlament, czyli przedstawiciele poszczególnych Landtagów NRF oraz reprezentanci działających w Niemczech zachodnich „ziomkostw”.

Tenże sam biuletyn podaje, iż z inicjatywy frakcji SPD w radzie dzielnicy Schoeneberg w Berlinie zachodnim wznieiony ma być na znajdującym się tam „Breslauer Platz” pomnik „na pamiątkę Wrocławia”. (PAP)

W wyniku powodzi niektóre przedmieścia Caracas zostały odcięte od centrum miasta. Zginęły 3 osoby, a 20 odniosło obrażenia. Największe straty ponieśli mieszkańcy dzielnic między. (PAP)



Dzisiaj mija rok od śmierci Aleksandra Zawadzkiego. Jego postać wyrwała się głęboko w serca i umysły każdego Polaka. 5 br. otwarto w Dąbrowie Górniczej — mieście rodzinnym A. Zawadzkiego, muzeum, poświęcone Jego pamięci. Piszemy o tym szerzej na stronie 3 w artykule pt. „Droga Rewolucjonisty”. Na zdjęciu: A. Zawadzki wygłasza oświadczenie do narodu w dniu 31 grudnia 1963 roku.

Fot. — CAF

Kredyty dla rolników

Ministerstwo Finansów podjęło decyzję w sprawie udzielania rolnikom kredytów na kupno od osób prywatnych nieruchomości, ściślej — gruntów na upełnorolnienie, lub budynków z działką ziemi.

Nieruchomości takie sprzedają najczęściej rolnicy, którzy z różnych względów nie są w stanie prowadzić nadal gospodarstw. Decyzja resortu finansów, stwarzająca udogodnienie dla rolników, którzy chcą nabyć takie nieruchomości — ma na celu przeciwdziałanie powiększaniu się liczby gospodarstw ekonomicznie zaniedbanych oraz poprawę struktury gospodarstw silniejszych ekonomicznie.

Kredyty udzielane będą w przypadku, gdy kupno ziemi od prywatnych osób jest uzasadnione względami gospodarczymi i gdy nabywca nie może kupić na danym terenie nieruchomości z państwowego funduszu ziemi.

Bank Rolny został upoważniony do udzielania kredytów wówczas, jeśli kupowana ziemia przylega do gospodarstwa nabywcy i gdy istotnie przyczyni się to do upełnorolnienia i poprawienia struktury gospodarstwa. Z kredytów tych mogą korzystać również dotychczasowi dzierżawcy ziemi, jeśli chcą ją zakupić oraz ci rolnicy, którzy we własnym gospodarstwie nie mają budynków bądź też są one w złym stanie i nie nadają się do remontu, to znaczy gdy kupno nieruchomości jest korzystniejsze od budowy nowych obiektów.

Wysokość kredytów dla poszczególnych rolników będzie ustalana w zależności od cen kupowanej nieruchomości i środków własnych nabywców. Podstawę wysokości kredytu stanowi cena gruntów obowiązująca przy sprzedaży ziemi państwowej, a przy budynkach — szacunek PZU. Przyjmuje się zasadę, że rolnicy kupujący nieruchomości od osób prywatnych i korzystający z kredytów, powinni pokryć koszt nabycia gospodarstwa przynajmniej 40 proc. ze środków własnych. Tylko w wyjątkowych przypadkach, jak np. odbudowa po klęsce żywiołowej lub kupno gospodarstwa przez młode małżeństwo, kredyt może być przyznany przy mniejszym udziale środków własnych. (PAP)

Polski teatr wystąpił w Tokio

Z okazji 50 Międzynarodowego Kongresu Esperantystów w Tokio odbyły się tam w dniach 2 i 3 br. dwa spektakle sztuki „Katak” amerykańskiego dramaturga Wincełberga, wystawione przez Teatr Fowshcehny w Łodzi. Oba przedstawienia wystawione w języku esperanto przyjęte zostały przez międzynarodową publiczność z dużym aplauzem.

20 tys. km podniebnych szlaków

7 września br. uruchomiona będzie nowa zagraniczna linia lotnicza z Warszawy do Frankfurtu nad Menem (NRF). Turbomigłowe samoloty PLL „Lot” typu „Il-18” kursować będą na tej linii dwa razy w tygodniu — we wtorki i niedziele. Czas przelotu 2 godz. 10 min.

Uruchomienie połączenia z Frankfurtem, skąd rozchodzą się linie do obu Ameryk i Kanady, daje LOT-owi szansę zwiększenia przewozów pasażerów z drugiej półkuli odwiedzających nasz kraj.

Ta nowa linia umożliwi też m. in. dogodne połączenia z NRF przez Warszawę do ZSRR. Pasażerowie bowiem, którzy przylecą naszym samolotem z Frankfurtu „łapią” w Warszawie samoloty, odjeżdżające do stolicy ZSRR.

Warto przypomnieć, że Frankfurt będzie 21 zagranicznym portem lotniczym objętym siecią połączeń LOT-u. Sieć ta wydłuży się do ok. 20 tys. km. (PAP)

Delegacja stowarzyszenia „Odra — Nysa” z wizytą w Polsce

W Szczecinie przebywa obecnie delegacja francuskiego stowarzyszenia „Odra-Nysa”, w której skład wchodzi Jakub Rozenberg oraz Omer Drigny z małżonką. Goście odwiedzili Państwowy Dom Dziecka im. A. Mickiewicza w Zdrojach, którego fundatorem jest stowarzyszenie „Odra-Nysa”. Podczas pobytu w domu dziecka, nad którym stowarzyszenie sprawuje opiekę, przekazano zakładowi dar w postaci samochodu osobowego. Francuscy goście uczestniczyli w spotkaniu z młodzieżą i kierownictwem domu dziecka.

Pobyt w Szczecinie wykorzystano również dla zapoznania się z rozwojem miasta i portu oraz dorobkiem gospodarczym i kulturalnym Pomorza zachodniego. (PAP)

Opinie prasy zachodniej

Przed polską wizytą w Paryżu

Zachodnie agencje prasowe oraz prasa francuska i zachodniemiecka przywiązują duże znaczenie do zapowiedzianej wizyty premiera Józefa Cyrankiewicza we Francji.

Dziennik „Combat” w komentarzu własnym pisze:

Zwraca niewątpliwie uwagę fakt, że premier Cyrankiewicz przybywa do Paryża na oficjalne zaproszenie rządu francuskiego na kilka dni przed wyborami powszechnymi w NRF. Kanclerz Erhard z pewnością z niezadowoleniem przyjmie tę zbieżność dat. Ważne jest jednak, aby obawy Polski co do jej granic zostały raz na zawsze uspokojone, i aby umilkły głosy tych wszystkich w NRF, którzy nieustannie wysuwają roszczenia rewizjonistyczne wobec polskich terytoriów na zachodzie. Agencja France Presse

stwierdza w korespondencji z Warszawy: premier Polski, Józef Cyrankiewicz, będzie 9 września gościem rządu francuskiego w Paryżu. Wizyta ta zaakcentuje wyraźną poprawę w stosunkach między Polską a Francją. Po raz pierwszy od chwili powstania PRL przedstawiciel Polski na tak wysokim szczeblu złoży oficjalną wizytę we Francji. Agencja podkreśla, że stanowisko generała de Gaulle'a w kwestii granicy Polski zyskało sobie wdzięczność rządu i narodu polskiego.

Polska nie bez zaniepokojenia śledziła traktat Paryż-Bonn. Rozwój wydarzeń uspokoił — jak się wydaje — jej obawy; polityka Francji nie tylko w sprawie granic, lecz również w sprawie sił wielostronnych i atomowego uzbrojenia Niemiec, przyjmowana jest w Polsce z zadowoleniem.

W komentarzu zatytułowanym „Wizyta w Paryżu aktualizuje problem Odry i Nysy”, zachodniemiecka agencja prasowa DPA pisze m. in.:

Na krótko przed wyborami do Bundestagu dojdzie w Paryżu do rozmów na temat problemu niemieckiego, a szczególnie problemu granic. Czy Cyrankiewicz będzie mógł przywieźć do Polski nowe francuskie oświadczenie na temat drażliwego problemu Odry-Nysy, czy też wskaże mu się w stolicy Francji dawniejsze wypowiedzi w tej sprawie — tego nie da się obecnie przewidzieć.

Warszawa od pewnego czasu odnosi się do de Gaulle'a jako do realistycznie myślącego męża stanu wśród polityków mocarstw zachodnich, jako do tego człowieka, który uznał linię Odra-Nysa za „fakt dokonany” i za „ostateczną granicę między Niemcami a Polską”.

Dziennik „Koelnische Rundschau” pisze:

Druga wojna światowa ustawiła Francję i Polskę we wspólnym froncie przeciwko Niemcom. Droga cierpień narodu polskiego pod okupacją hitlerowską jest dzisiaj istotną częścią składową świadomości wszystkich Francuzów. Jalta i Poczdam oraz to, co wynikało z tych konferencji dla Polski i Niemiec, uważane jest przez Francuzów za „sprawiedliwą rekompensatę i za nienaruszalny wyrok historii”.

Jeśli więc generał de Gaulle przyjmie polskiego premiera w Pałacu Elizejskim, to przede

W Grecji trwa kryzys rządowy

W piątek król Grecji, Konstantyn, kontynuował rozmowy w sprawie utworzenia nowego rządu po dymisji Nowasa i burzliwych wydarzeniach ostatnich dni.

Pierwszym z polityków, z którym król konferował tego dnia, był przywódca partii lewicy demokratycznej (EDA), Pasalidis.

Po rozmowie tej, która trwała godzinę, Pasalidis stwierdził iż oświadczył królowi, że jedynym wyjściem z obecnego impasu jest powrót do normalnego życia politycznego, tj. do utworzenia rządu większości parlamentarnej, a gdyby rząd taki nie został utworzony, rozpisanie wyborów powszechnych, aby naród sam miał możliwość wypowiedzenia się. Wszelkie inne rozwiązania, byłoby rozwiązaniem poronionym — podkreślił Pasalidis.

W ciągu piątku król Konstantyn przeprowadził ma rozmowy z innymi politykami, a wśród nich z głównymi działaczami Partii Unii-Centrum, Stefanopulem i Tsiirikomsem, którzy wymieniani są jako ewentualni premierzy nowego rządu, gdyby król nie powierzył tego stanowiska b. premierowi Papandreu. Po przeprowadzeniu tych wszystkich konsultacji, król Konstantyn ma ponownie rozmawiać zarówno z Papandreu, jak z Nowasem. (PAP)

wszystkim będzie z nim mówili o Niemczech.

W artykule poświęconym wizycie premiera Cyrankiewicza we Francji, hamburski dziennik „Die Welt” stwierdza: tylko z de Gaulle'em, a nigdy wbrew niemu, można z punktu widzenia Warszawy stworzyć w Europie system zbiorowego bezpieczeństwa, którym Polska jest żywotnie zainteresowana.

System taki nie powinien i nie może — jak twierdzi się w Warszawie — zmieniać obecnej mapy politycznej Europy środkowej. Powinien on wychodzić z założenia, że istnieją dwa suwerenne państwa niemieckie, a obok nich „samodzielna jednostka polityczna” — Berlin zachodni. Warszawa przypuszcza, że de Gaulle w zasadzie nie odnosi się do tego rodzaju koncepcji nieprzychylnie. W każdym razie widzi ona w nim jedynego partnera zachodniego, z którym — z pewną szansą powodzenia — można prętkować w sprawie polityki bezpieczeństwa komunistycznej Europy wschodniej. (PAP)

W Wietnamie

Nowe barbarzyńskie naloty

Agencje zachodnie donoszą z Sajgonu, że w piątek na południowowietnamskie nadbrzeżne miasto Nha Trang runął amerykański bombowiec typu „B-57 Canberra” z pełnym ładunkiem bomb. Załoga samolotu uratowała się, natomiast w wyniku wybuchu bomb zginęło — jak podaje AFP — przynajmniej 12 osób i tyleż zostało rannych.

SS-mani w aureoli ... zbawców

Korzystając z prawa ustosunkowania się do repliki rzeczników oskarżenia w toku piątkowego 180 posiedzenia frankfurckiego sądu przysięgłych, rozpatrującego sprawę katów oświęcimskich zabrali jeszcze raz głos przedstawiciele obrony, adwokaci Aschenauer, Goellner, Latenser i Reiners. Usilowali oni ponownie podważyć tezy oskarżenia dopuszczając się i tym razem podobnie jak w poprzednich swoich mowach obronnych, szeregu karkołomnych wystąpień, mających na celu wykazanie, że wnioski prokuratury i rzeczników oskarżenia prywatnego, określające wysokość kary dla oskarżonych — nie powinny być uwzględniane przy — ferowaniu wyroków.

Punktem kulminacyjnym tych wystąpień było dwugodzinne przemówienie adwokata Hansa Latensera. Obrońca nie ograniczył się jedynie do omawiania sprawy swoich 5 klientów w tym procesie, lecz podjął wręcz jeszcze jedną próbę usprawiedliwienia zbrodniczego postępowania oprawców hitlerowskich.

Jeszcze raz dr Latenser próbował przedstawić SS-manów, którzy selekcjonowali ludzi, jako zbawców(!) dopuszczających ataków przeciwko świadkom oskarżenia, zwłaszcza tym, którzy przybyli na proces z krajów socjalistycznych, próbował zdyskwalifikować ich, operując insynuacjami o „zmowie” i „komunistycznej akcji przeciwko NRF”. Dawał do zrozumienia, iż „wreszcie” powinno się zaprzestać tego rodzaju procesów. (PAP)

634 wypadki utonięć

Według niepełnych danych KG MO do dnia 6 bm. woda pochłonięła łącznie 634 ofiary. W ciągu dwu letnich miesięcy utonięło 398 osób. W większości wypadków przyczyną utonięć było nieprzestrzeżenie przepisów i brak opieki nad dziećmi. Ponad 60 proc. ofiar stanowiły dzieci i młodzież w wieku do 18 lat, przy czym najczęściej wypadkom utonięć ulegały dzieci w wieku od lat 7 do 14.

W br. do dnia 30 lipca było o 238 wypadków utonięć mniej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W dużym stopniu przyczyniło się do tego chłodne lato. (PAP)

Pięć bońskich przykazań

Stanowisko NRF wobec genewskich propozycji rozbrojeniowych

Boński pełnomocnik do spraw rozbrojenia, Schnippenkoetter udał się po konsultacjach w Bonn ponownie do Genewy. Jako obserwator z ramienia NRF ma on również zabiegać o rozmowy z kierownikami poszczególnych delegacji biorących udział w rozmowach rozbrojeniowych w Genewie. Jak podano w Bonn „żadna z delegacji nie ma być z tych zabiegów wyłączona”.

W pierwszym rzędzie jednak Schnippenkoetter ma rozmawiać z szefami delegacji amerykańskiej, brytyjskiej, włoskiej i kanadyjskiej a więc sojusznikami z NATO. Ma on za bieżące, by propozycje tych państw uwzględniały interesy Bonn.

Bońskie MSZ zaopatrzyło Schnippenkoettera w pięć przykazań: 1) MLF musi mieć priorytet przed układem o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej;

2) układ o zakazie rozprzestrzeniania broni atomowej winien zawierać nie tylko ograniczenia w stosunku do państw nie posiadających broni atomowej, ale również samoograniczenia mocarstw atomowych w zakresie zbrojeń;

3) układ musi zawierać po-

stanowienia dotyczące kontroli i inspekcji;

4) klauzula dotycząca przystąpienia do układu winna być tak sformułowana, by podpis pod układem nie oznaczał uznania innego podpisanego pod tym układem państwa;

5) równocześnie z problemem kontroli zbrojeń podjęty musi być problem niemiecki.

Punkt pierwszy i piąty stanowią najważniejsze pozycje w instrukcji jaką otrzymał Schnippenkoetter. Przy czym wiadomo powszechnie, że gdyby państwa zachodnie punkty te zaakceptowały rozmowy genewskie skazane by były na niepowodzenie. Zdają sobie tego sprawę — jak donosi Genewy korespondent „Koelner-Stadt-Anzeiger” — również państwa neutralne, biorące udział w rozmowach genewskich.

Pod tytułem „Równie neutralni w Genewie radzą Bonn rezygnację. Rząd Federalny ma zaniechać atomowych żądań” — zamieszcza „Koelner-Stadt-Anzeiger” tę korespondencję na czołowiec.

Korespondent donosi: „Większość spośród ośmiu państw neutralnych biorących udział w genewskiej konferencji rozbrojeniowej jest zdania, że NRF winna w interesie ludzkości i szybkiego porozumienia pomiędzy Wschodem i Zachodem zrezygnować ze swoich atomowych żądań w stosunku do zachodnich sojuszników. Taki jest jeden z wyników obrad delegacji państw neutralnych w Genewie”.

Korespondent powołuje się na informacje szefa delegacji Indii V. C. Trivedi, który przewodniczył w posiedzeniu delegacji państw neutralnych. Oświadczył on, że Indie jako państwo neutralne nie posiada w posiadnictwie NRF atomowej energii i dlatego nie posiada wielkiego znaczenia. Mimo posiadania technicznych możliwości produkcji własnej bomby atomowej — Indie gotowa jest do innego potencjalnego państwa atomowego przykład rezygnacji.

„Indie zamierza przedstawić swoje stanowisko rządowi bońskiemu w drodze dyplomatycznej” — donosi korespondent „Koelner-Stadt-Anzeiger”. (ZAP)

Młodzi Amerykanie palą karty mobilizacyjne

Masowy charakter przybiera w Stanach Zjednoczonych palenie przez młodzież na znak protestu przeciwko wojnie w Wietnamie otrzymanych kart mobilizacyjnych.

Jak podaje Agencja Associated Press, przewodniczący komisji do badania działalności antyamerykańskiej, E. Willis oznajmił, iż posiada informacje, że młodzież z Waszyngtonu zamierza w najbliższym czasie zorganizować masową akcję palenia kart mobilizacyjnych. W związku z tym Izba Reprezentantów przystąpiła do rozpatrywania projektu ustawy przewidującej karę 5 lat więzienia za „rozmyślane niszczenie kart mobilizacyjnych”. (PAP)

Straszliwy tajfun w Japonii

W wyniku tajfunu Jean, który przeszedł w piątek nad południową częścią Japonii, zginęły 24 osoby, 94 odniosły rany a około 10 tysięcy pozostało bez dachu nad głową. Szybkość wiatru dochodziła do 150 km na godzinę. 2 tysiące domów zostało częściowo lub całkowicie zniszczonych a 2 pół tysiąca zabudowań znalazło się pod wodą. Wezbrania wody zalały szosy w 158 miejscach oraz zerwały 7 mostów. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

Mimo rządowych zaprzeczeń pogłoski o dewaluacji funta

Wokół sytuacji ekonomicznej w W. Brytanii

Funt szterling znalazł się w czwartek pod zwiększonym naciskiem na giełdach zagranicznych, gdzie utrzymują się pogłoski o dewaluacji, mimo zaprzeczeń z brytyjskich kół rządowych.

Był to niewątpliwie czynnik, który skłonił premiera Wilsona do zdecydowanego zaprzeczenia tego rodzaju pogłoskom, które określił w Izbie Gmin jako „wysokie historyczne”. Premier dodał, że zarówno rząd brytyjski, jak i Bank Anglii, zdecydowane są utrzymać kurs funta na dotychczasowym poziomie. W specjalnym wywiadzie dla „The Guardian” Wilson podkreślił, że po-

wyższa decyzja rządu ma charakter trwały. Również przywódca konserwatystów, Heath, stwierdził w wywiadzie telewizyjnym, że nie istnieją żadne powody do dewaluacji funta.

Dowodem, iż rząd traktuje sytuację z zimną krwią, jest fakt, że po zakończeniu sesji parlamentarnej, zarówno premier, jak i kanclerz skarbu, Callaghan, wyjeżdżają na urlopy. Kół rządowe twierdzą, że akcja zmierzająca do poprawy brytyjskiego bilansu płatniczego przebiega pomyślnie i w końcu roku należy oczekiwać zredukowania deficytu do poziomu 300—350 mln. funtów, w porównaniu z 800 mln. w końcu ubiegłego roku.

Omawiając ogólnie sytuację ekonomiczną w artykule redakcyjnym „The Guardian” popiera przedsięwzięcie dotyczące czas przez rząd posunięcia deflacyjne, wskazując, że skuteczność ich będzie można ocenić wyraźnie w listopadzie lub grudniu br.

Jednym z ważnych czynników w rozwoju tak istotnego dla sytuacji ekonomicznej W. Brytanii handlu zagranicznego, jest konieczność usprawnienia pracy portów brytyjskich, a szczególnie portu londyńskiego. Stosunki między robotnikami i pracodawcami w tym porcie od dawna są niedobre i raz po raz wybuchają w dokach konflikty i strajki.

W czwartek opublikowany został raport specjalnej komisji rządowej, która badała sytuację w dokach. Komisja potępia metodę dorywczego, z dnia na dzień, zatrudniania robotników, i zaleca oparcie pracy w dokach na stałych umowach. Komisja potępia też związki zawodowe za „niedostateczną energię w stosunku do nieoficjalnych strajków” oraz sugeruje, że część robotników świadomie wprowadza zamieszanie wbrew interesom narodowym. Pracodawców zaś komisja krytykuje za utrzymywanie „przeróżnych warunków pracy”. (PAP)

Rośnie popularność konserwatystów?

„Daily Telegraph” publikuje wyniki ostatniej ankiety Gallupa, wykazujące, iż konserwatysty zyskali obecnie w opinii publicznej 7,5-procentową przewagę nad Labour Party.

W odpowiedzi na pytanie — „gdymy jutro nastąpiły wybory, którą partię byś poparł?” — 49 proc. uczestników ankiety wypowiedziało się za konserwatystami, a 41,5 proc. za Labour Party.

W poprzedniej ankiecie z 5 lipca br. zarówno Partia Konserwatywna, jak i Labour Party, uzyskały takie samo poparcie — po 46 proc.

64 proc. uczestników obecnej ankiety wyraziło opinię, że Heath będzie dobrym przywódcą opozycji. (PAP)

Festiwal w Sopocie

Pierwsze miejsce kanadyjskiej piosenki

Bezpośrednio po zakończeniu inauguracyjnego koncertu V Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie, 28-osobowe jury pod przewodnictwem Szymona Zakrzewskiego debatowało przez całą niemal noc nad wyborem najlepszej piosenkarki „dnia międzynarodowego”. Pierwsze miejsce przyznano piosence kanadyjskiej „Mon pays” w wykonaniu Monique Leyrac. Drugie miejsce otrzymała grecka piosenka „Kathe Limani Kai Kaymos” w doskonałej interpretacji Niki Kamba. Dwie trzecie nagrody ex aequo zdobyły piosenki szwedzka „Leva” zaśpiewana przez Per Lindquist, oraz angielska „When you're in love” w wykonaniu Patsy Ann Noble. Czwarte miejsce przyznano piosence radzieckiej „Ja szagaju po Moskiewie”, którą odśpiewał Edward Chil. Natomiast piąte miejsce zajęła piosenka amerykańska „God bless the child” w interpretacji Jean Turner. (PAP)

„Ogonki” pod Giewontem

Zakopane odwiedziło od 14 maja do końca lipca br. prawie 1.603.450 osób w tym około 94 tys. gości zagranicznych. Ponieważ tak wielkiego napływu turystów nie można było przewidzieć, pod Giewontem kulało zaopatrzenie; wszystko załatwiano czekając w długich ogonkach, brakowało niestannie miejsc na campingach, ogromne kłopoty mieli turyści zagraniczni z naprawą samochodów.

Wnioski nasuwają się same: należy budować campingi, wydzielić specjalne lokale gastronomiczne do obsługi wycieczek, urządzić chociaż jedną stację obsługi samochodów, w której turyści zagraniczni płaciliby dewizami, ale za to mogliby w nich otrzymać części wymienne do wozów.

Przed wszystkim jednak należałoby pomyśleć o jakiejś „deglomeracji” ruchu turystycznego, ponieważ nawet przy najlepszych chęciach, zwiększonych inwestycjach i idealnej organizacji pracy, nikt nie jest w stanie oprowadzić takiego żywiołu turystycznego, z jakim ma obecnie do czynienia Zakopane. (PAP)

Rolnicy nie są sami

Mówi się o trudnych żniwach. Chociaż Władysław Zając z Dominic (Leszno) twierdzi, że nie diabeł straszny. Takie jego zdaniem, to nie pierwsze i na pewno nie ostatnie w naszych warunkach atmosferycznych. Trudności spowodowane deszczową pogodą do przewyższenia, tym że rolnik obecnie nie sam. Stoją obok niego w walce o chleb robotnicy z fabryk, harcerze, ZMS-owcy, za wyjątkiem gminnych spółdzielni, organizujące i finansujące masowe kolonie i półkolonie letniskowe dla dzieci wiejskich. Podobnie w PGR-ach i innych przedsiębiorstwach społecznych. Dzięki temu kobiety idą spokojnie na pola i trzeba powiedzieć, że pracują ofiarnie i ustępując w wydajności części społeczności rol-

brygad ochotniczych powinno się kierować przede wszystkim ludźmi pochodzącymi ze wsi, których w każdym zakładzie pracy jest wielu. Pożytek z tego byłby znacznie większy.

Obok rolników stanęli do żniw także... mechanicy. Mechanicy z POM-ów i kółek rolniczych tudzież z wszelkiego rodzaju warsztatów naprawczych, którzy przez dobry remont sprzętu zapewniają ciągłość pracy maszyn. Związka POM-y, które zorganizowały żniwne pogotowia techniczne. Ma to niemałe znaczenie zawsze, a szczególnie w tym roku, kiedy wyrosły bujnie i maszyny koszące muszą ciężko pracować. Stąd też częste, drobne na ogół, awarie wymagające bieżących napraw.

O wadze zagadnienia niech świadczy fakt, że w pięciu POM-ach i dwóch filiach udzielono awaryjnej pomocy technicznej w czasie tegorocznych żniw w 190 wypadkach. Nie ma przy tym — jak to zwykle bywa — formularzy zamówieniowych i załączników. Wystarczy telefon ze wsi czy innym sposobem podana wiadomość i z warsztatu wyrusza „Nysa” albo „Żuk” wprost na pole rolnika. Najczęściej ulegają awariom najdelikatniejsze detale snopowiązałek i kosiarek, najbardziej narażone na uszkodzenia — bagnety nożowe i tak zwane palce aparatów wiążących. I tu właśnie występuje szkopol-

tych części brakuje w sklepach geosowskich i w składnicach przedsiębiorstwa zaopatrzenia rolnictwa. Mechanicy POM dokonują w tych warunkach cudów zręczności i pomysłowości, by brakiem zaradzić i maszyny uruchamiać.

W związku z działalnością żniwnych ekip pogotowia technicznego nasaś się również druga uwaga: na 190 faktów udzielenia pomocy przez ZPT, 80 procent stanowią uszkodzenia drobne, do których naprawy wystarcza kilka kluczy i młotek. Tymczasem z baz POM-owskich wyjeżdżają w każdym przypadku, jak już wspomniano, samochody. Czy to nie powiększa kosztów? W Niemieckiej Republice Demokratycznej w dziedzinie podobnych okolicznościach mechanika na motocyklu z podręcznym warsztatem — mieszczącym się w skórzanej torbie. Czy u nas też nie mogłoby to wystarczyć? Przecież z telefonizacji zgłoszenia wynika jaki jest rodzaj uszkodzenia maszyny. Przy poważniejszym niech jedzie samochodem, przy drobniejszym — mechanik na motocyklu.

W każdej kampanii żniwnej rolnikom towarzyszą GS-y, organizując lepsze zaopatrzenie swojej sieci sklepów i kiosków w najpotrzebniejsze produkty spożywcze i napoje. Różnie z tym bywało w poprzednich latach, czemu niejednokrotnie dawaliśmy wyraz w krytycznych relacjach na łamach „Głosu”. W tym roku — jak dotychczas — przynajmniej w południowej i zachodniej części województwa, nie słyszeliśmy narzekania. Jeśli chodzi o napoje chłodzące, to złośliwi twierdzą, że nie brakuje ich dlatego, ponieważ panujące chłody zmniejszyły konsumpcję. Miejmy nadzieję, że to zdanie nie potwierdzi się w okresie poprawy pogody, nie co się zanoszą i czego życzymy rolnikom.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Wakacje w siodle

Ponad 100 zagranicznych amatorów jeździectwa spędzi w tym roku w Polsce „wakacje w siodle”. „Orbis” — obok zwykłych wycieczek dla zagranicznych turystów, organizuje także specjalistyczne wczasy w Polsce dla myśliwych, wędkarzy, a od 1963 r. i dla miłośników jazdy konnej. Z roku na rok wzrasta liczba osób korzystających z tej formy turystyki i są szanse na dalszy jej rozwój. Nie bez znaczenia jest reklama ze strony naszych gości, którzy po powrocie do swoich krajów na łamach fachowych czasopism propagują „wakacje w siodle” w Polsce.

Goście mają do wyboru różne warianty pobytu w naszym kraju. Do najpopularniejszych należy pobyt w jednej ze stadnin, m.in. w Posadowie, Iwnie, Łącku i Białym Borze. Uruchomiono także 4, 9 lub 11-dniowe rajdy przez Bieszczady. Punktem wyjścia i meta rajdu jest stadnina w Białce w woj. lubelskim. (PAP)

Ginęą dlatego że byli dziećmi tej ziemi

W końcu czerwca br. znana polska pisarka Ewa Szemburg-Zarembina ogłosiła na łamach „Życia Warszawy” apel o uczczenie bohaterstwa dzieci i młodzieży, „które cierpiały i ginęły tylko dlatego, że byli dziećmi tej ziemi, że bronili wolności i honoru narodu i państwa”. Apel spotkał się ze spon-tanicznym oddźwiękiem społeczeństwa. Odpowiedzieli nań ci, którzy sami przeżyli gehennę obozów koncentracyjnych, traumy wojny i ci, co okrucieństwo tamtych lat znała tylko z opowiadań i dokumentów zachowanych w archiwach. Szlachetna inicjatywa pisarki przejęła Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa. Jeszcze za wcześnie na skróty i skrótowe formy, jaka przybierze hold złożony najmłodszym ofiarom wojny. Projekty jest wiele: pomnik, szkoła, bursa dla młodzieży, wydawnictwa. Rada Ochrony na razie rejestruje wszystkie projekty. Należy przypuszczać, że wkrótce zapadnie decyzja. Ale zanim to nastąpi, przypomnijmy sobie i innym tamte dni.

Pierwsze strumienie łez i krwi najmłodszych popłynęły już pierwszego dnia wojny. Koniec działań wojennych we wrześniu

Droga Rewolucjonisty

W Muzeum Aleksandra Zawadzkiego

Dąbrowa Górnicza. We wnętrzu olbrzymiego monumentalnego Pałacu Kultury oryginalna kompozycja plastyczna: całościenna płasko rzeźba brunatno-czarna, symbolizująca Zagłębiowską Ziemię, hojnie przez naturę obdarowaną węglem i rudą żelazną. Na płaskorzeźbie wielki portret zmarłego przed rokiem przewodniczącego Rady Państwa, na tle czerni lśni srebrzysty napis: Aleksander Zawadzki — 16. XII. 1899 — 7. VIII. 1964 r.

Stąd zaczynać się będzie wędrówka po otwartym 5 sierpnia Muzeum Aleksandra Zawadzkiego. Nie przypadkiem wybrano Dąbrowę Górniczą. Tam, w starej osadzie Ksawery prawie od początku ubiegłego stulecia mieszkała hutnicza rodzina Zawadzkich, tam Aleksander Zawadzki spędził dzieciństwo i młodość — lata, tam rozpoczął pracę zawodową i walkę z wyzyskiem o ustrój sprawiedliwości społecznej.

Siedem muzealnych sal wypełnia blisko czterysta archiwalnych dokumentów, zdjęć dokumentalnych, eksponatów rzeczowych. Ukazują rewolucyjną działalność Aleksandra Zawadzkiego w okresie międzywojennym, walkę z faszystowskim najeźdźcą w szeregiach powstałego w ZSRR Ludowego Wojska Polskiego, wypełnione intensywną pracą życia wybitnego działacza państwowego i partyjnego w Polsce Ludowej.

Pierwsza sala — tematyczne hasło: „Zagłębie Dąbrowskie — ziemia dzieciństwa Aleksandra Zawadzkiego”. Dwa całocienne zdjęcia: panorama Dąbrowy Górniczej z 1850 roku i osiedla Ksawery. Dokumenty, korespondencje prasowe ze „Sprawy Robotniczej” z 1894 r. — organu SDKPiL, z „Czerwonego Sztandaru” z 1902 roku, „Górnika” — wydawanego przez Polską Partię Socjalistyczną o strajkach, rewolucyjnych walkach robotników Czerwonego Zagłębia. Wśród tych eksponatów — zdjęcia rodziny Aleksandra Zawadzkiego, metryka urodzenia, zapis z księgi pracy w kopalni „Paryż” z 1918 roku (noszącej obecnie imię: „Generał Zawadzki”), w której figuruje również nazwisko Aleksandra Zawadzkiego, zatrudnionego tam w charakterze maszynisty elektrowozu. Było to już drugie jego miejsce pracy. Bieda w domu, choroba ojca zmusiły go do podjęcia pierwszej pracy zarobkowej już w 13 roku życia.

Drugi dział Muzeum nosi tytuł: „Rewolucyjna walka Aleksandra Zawadzkiego w szere-

gach Związku Młodzieży Komunistycznej i Komunistycznej Partii Polski”. Na plan-szach i w gablotach m. in. wzy-wające do strajków odezwy i ulotki Związku Komunistycznej Młodzieży Polskiej z 1922 i 1923 roku, którego Zawadzki był sekretarzem okręgowym i członkiem KC, listy gończe policji Zagłębia, Lublina ścigające „niebezpiecznego młodego rewolucjonistę”, fragment raportu sytuacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych donoszący o aresztowaniu Aleksandra Zawadzkiego w Wilnie 9. VII. 1925 r., gdzie po ucieczce z Zagłębia pełnił funkcję członka KC Związku Młodzieży Komunistycznej Zachodniej Białorusi. Artykuł z nielegalnego pisma „Wieżień Polityczny” zatytułowany „Jak trzęsły się łydki komisarzowi policji w Będzinie” i raport starosty będzińskiego informujący o mało znanym fakcie, jak Aleksander Zawadzki przy doprowadzaniu z więziennej celi na salę sądową nie pozwolił się skuć w kajdany, w związku z czym doszło do wielkiej solidarnościowej demonstracji więźniów.

Znajdują się tu też zdjęcia z więzień w Będzinie, Kielcach, Łomży, Drohobyczu, w których Zawadzki przebywał przez sześć lat, od 1925 do 1932 roku, dzieląc cele m. in. z czołowym przywódcą KPP Le-szczyńskim-Leńskim, Marianem Buczkim, z obecnym wicepremierem Zenonem Nowakiem; jest tu również karta karna, relacje prasowe, fragmenty blisko 200-stronicowego aktu oskarżenia przeciwko Aleksandrowi Zawadzkiemu i 34 innym przywódcom KPP aresztowanym w Warszawie w 1935 roku. Bynajmniej nie lewicowy ówczesny warszawski „Express Wieczorny” z 23. IV. 1938 roku z nieukrywaniem uznaniem przekazuje jakże pro-rocze słowa Zmarłego z Jego mowy obronczej.

Najwyższy wymiar kary otrzymał w tym procesie Aleksander Zawadzki który został skazany na 15 lat więzienia i utratę praw honorowych i obywatelskich na 10 lat. Jak wiadomo, w czasie procesu sądowego Aleksander Zawadzki wystąpił z odważnym przemówieniem, w którym m. in. oświadczył, że gdyby Polska oparła się o sojusz z Związkiem Sowieckim stałaby się potęgą, na którą Hitler nie odważyłby się napaść...

Następny dział Muzeum pt. „Droga Aleksandra Zawadzkiego do Polski” przedstawia działalność Zawadzkiego w ZSRR, dokąd przybył w 1939 roku po opuszczeniu sanacyjnego więzienia. Jego drogę wojskową od sierżanta IV

pułku piechoty do stanowiska zastępcy dowódcy polskich sił zbrojnych w ZSRR do spraw polityczno-wychowawczych. W sali poświęconej pracy Aleksandra Zawadzkiego w charakterze Pełnomocnika Rządu do Spraw Śląska i wojewody śląsko-dąbrowskiego — pierwsza podpisana przez niego odezwa do ludności z 29 stycznia 1945 roku, zdjęcia, prasowe relacje o pracy Zmarłego nad odbudową największego okręgu przemysłowego kraju.

Wypełniając całą ścianę zdjęcie Aleksandra Zawadzkiego wygłaszającego z Belwederu orędzie noworoczne do Narodu stanowią główny akcent w części Muzeum poświęconej Jego działalności na najwyższych stanowiskach państwowych i partyjnych — do chwili śmierci. Jest tu maszynopis z odręcznymi poprawkami przemówienia wygłoszonego na ubiegłorocznym IV Zjeździe Partii, wspomnienia najbliższych o Zmarłym, mundur górniczy z aktem nominacji na honorowego górnika kopalni, w której niedługo pracował w Dąbrowie Górniczej a noszącej dziś Jego imię...

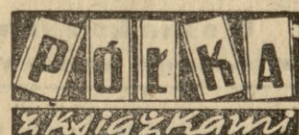
Odtworzono też pokój Zmarłego — miejsce Jego pracy i zgonu — z autentycznymi meblami, przedmiotami osobistego użytku, książkami z własno-ręcznymi notatkami na marginesach. Jego najwyższe odznaczenia państwowe, oraz pamiątki odłana w brązie maska i ręka. Zdjęcia obrazujące osiągnięcia Górnego Śląska i Zagłębia, do których w niemały sposób przyczynił się Zmarły — zamykają tę wielką muzealną ekspozycję.

EUGENIUSZ LECH

Spotkanie naukowców z 40 krajów

W dniach 24—29 bm. obradować będzie w naszym kraju 11 Międzynarodowy Kongres Historii Nauki, z udziałem ok. 700 uczonych z 40 krajów.

O wielkim zainteresowaniu kongresem świadczy zgłoszenie nań ponad 400 referatów (na poprzedni kongres w USA, który odbył się w ojczyźnie twórcy historii nauki G. Sartona — zgłoszono ok. 250 referatów). Kongresy te, odbywające się co 3 lata, organizowane są pod egidą Międzynarodowej Unii Historii i Filozofii Nauki. (PAP)



„Podstawy techniki elektronicznej” E. Normana Lurcha to książka poświęcona ogólnym podstawom techniki elektronicznej a jej adresatem są przede wszystkim technicy elektronicy, a nadto technicy, inżynierowie i pracownicy nauki nie będący elektronikami, może także służyć jako podręcznik encyklopedyczny dla studentów różnych wydziałów politechniki (oprócz wydziału łączności). PWN, str. 580, c. 60 zł.

„Jonizacja i przewodnictwo ciekłych dielektryków” Ignacego Adamczewskiego to książka typu monograficznego dająca przegląd dorobku światowego w dziedzinie określonej tytułem, ze szczególnym uwzględnieniem prac autora (profesor Politechniki Gdańskiej) oraz jego współpracowników. Zagadnienia te mają podstawowe znaczenie dla wielu dziedzin współczesnej fizyki (fizyka plazmy i półprzewodników), chemii (chemia radiacyjna, mikrostruktura ciekłych), techniki (wytrzymałość materiałów na przebiegi) i radiobiologii. PWN, str. 455 + XII tablic, c. 70 zł.

Bardzo popularna wśród studentów i inżynierów książka R. Kurrowskiego i M. E. Niezgodzińskiego „Wytrzymałość materiałów” otrzymała już 6 wydanie (poprawione i uzupełnione). Studenti wydziałów mechanicznych politechnik, dla których książka jest głównie przeznaczona mogą się więc już przed rozpoczęciem roku akademickiego w nią zaopatrzyć. PWN, str. 504, c. 44 zł.



„Gdy byłem złapany i wywieziony do Prus, to chorowałem na nogi, bo miałem przeziębione. Gdy byłem u bauera, to było mi bardzo niedobrze, bo był on gestapowcem i mnie bardzo morderował. Musiałem uciekać. Gdy mnie złapano, zabrano do obozu karnego, tam dopiero zaczęła się męka... Nie dawali jeść, bili bez przyczyny, kazali kamienie nosić, a jak ktoś nie mógł, to zabijali.”

Fot. — CAF

był jednocześnie początkiem planowej akcji eksterminacyjnej. Głównym ideologiem był Hitler, głównym wykonawcą — Reichsführer SS, szef niemieckiej policji i Komisarz Rzeszy dla Spraw Umościowania Niemczyzny — Himmler. W ciągu pięciu wojennych lat padło ofiarą tej niespotykanej w dziejach ludzkości zbrodni około 200 tys. niewinnych dzieci. Ginęą w obozach pracy przymusowej, obozach koncentracyjnych, przy kaźniczej pracy w niemieckich fabrykach, w wy-

siedleńskich transporach z Zamojszczyzny. Były przedmiotem doświadczeń niemieckich lekarzy i obiektem zainteresowań hitlerowskich teoretyków czystości rasy germańskiej.

Tysiące dzieci porwanych z rodzinnych domów, systematycznie germanizowano w niemieckich rodzinach i szkołach. Groby najmłodszych ofiar faszyzmu pokrywają całą Polskę. Są przeważnie anonimowe, tak jak i prochy krematoryjne roz-siane przez wiatr. (Ch)

8. „BĄDZIE PRZEKŁĘCI”

Wcześniej rano usiadłem w oknie swojej sypialni i zacząłem patrzeć na czarny pas asfaltowej szosy, która biegła wzdłuż wschodniego ogrodu. Wokół wszystko było wymarłe. Nawet wartownicy gdzieś zniknęli. Z rur rezydencji Grabera nie buchał dym jak zwykle.

Słońce podniosło się już wysoko nad palmami, kiedy zobaczyłem, jak po asfaltowej drodze szybko przejechał samochód, po nim drugi. Oba samochody okrążyły ceplany budynki Grabera i skryły się za wągiem. Po minucie podniosłem słuchawkę telefoniczną.

— Tak — rozległ się ostry i gniewny głos Frau Einzig. — Pani będzie łaskawa połączyć mnie z monsieur Fernandem — poprosił.

— Z nikim pana teraz łączyć nie będę. A w ogóle proszę pana, Murdał nikogo dziś nie niepokoić dzwonkami.

— Dlaczego — spytałem zdumiony. — Czy to dziś święto?

— Niech pan nie zadaje głupich pytań. Takie zarządzenia.

Odłożyła słuchawkę, a ja odczekałem z ulgą. Znaczący, że czas działać. Było tylko nie przegapić sygnału.

Koło dziesiątej w oknie baru, w którym znajdował się Fernand, zobaczyłem jasno-pomarańczowy płomień. Pojawił się on na kilka sekund i zaraz zniknął. Po kilku minutach pojawił się znowu i wówczas szybko przeszedłem przez pokój. Przy betonowym posłumencie spektografu podniosłem linoleum i podłożyłem pod niego kawałek blachy. Potem położyłem się na brzuchu i czekałem. Trwało to pięć minut. Dzwonka nie było. Znaczący, sygnalizacja jest zamknięta niezawodnie.

(cdn)

U bram TOS-u

Konia z rzedem temu, kto w sobotnie popołudnie znajdzie czynną stację obsługi, gdzie będzie można zmienić olej, zmierzyć ciśnienie w oponach, nie mówiąc już o usunięciu drobnych usterek.

NA OSIEM SPUSTÓW

Tytułem eksperymentu odwiedziliśmy w przedświątce-ny dzielone stacje obsługi, TOS-y i warsztaty Trójmiasta. Wszędzie wszystko zamknięte na ośmiu spustów! Nigdzie na wet śladu informacji o dyżurującym serwisie. Za to pełno samochodów m.in. zagranicznych, przemierzających Wybrzeże wzdłuż i wszerz w poszukiwaniu pomocy mechanicznej. Bo ludzie mają taki, być może dla niektórych dziwny zwyczaj jeżdżenia samochodem i motocyklem również w przedświątce-ny popołudnia, niedziele i inne dni wolne od pracy.

Zdawało się, że ta prawda o kierowcach podróżujących w różnych porach i psujących się w niedzielę samochodach dotarła do świadomości kierownictwa instytucji odpowiedzialnych za zorganizowanie serwisu motoryzacyjnego. Tak przynajmniej należało sądzić po radosnych oświadczeniach i obiecująco brzmiących zapowiedziach, składanych u progu sezonu przez przedstawicieli resortu komunikacji, Zjednoczenia Technicznego Motoryzacji i okrogowych przedsiębiorstw TOS. Zapowiedziano więc nie tylko przedłużenie godzin pracy TOS, wprowadzenie wielozmianowości, dyżurów stacji czynnych w dzień i w noc, w piątek i święta, lecz także uru-

chomienie w większych ośrodkach miejskich i turystycznych pogotowia technicznego i całodobowych dyżurów monterów przy telefonie. Jak wykazuje praktyka, te piękne plany w większości wypadków nie zostały wcielone w życie.

CZĘSTO GODZINAMI

W sferze projektów pozostały i inne bardzo potrzebne zamierzenia. I tak, podstawowym założeniem było uruchomienie nowych stacji obsługi i warsztatów oraz udostępnienie prywatnej motoryzacji sta nowisk naprawczych w POM-ach. W ten sposób miał nastąpić dwukrotny wzrost placówek zaplecza technicznego motoryzacji w porównaniu z rokiem ubiegłym. I to nie wyszło. Dość powiedzieć, że codziennie już od świtu przed TOS-ami ustawiają się długie kolejki samochodów. Zresztą oficjalne i chyba dość optymistyczne dane — nie uwzględniające wymagań zmotoryzowanych turystów zagranicznych — stwierdzają, że potrzeby prywatnych właścicieli pojazdów w zakresie przegląd-

dów i napraw są zaspokajane najwyżej w 70 procentach.

SPĘTANI PRZEPISAMI

Nasuwa się pytanie: Jeśli tak wielkie zapotrzebowanie na usługi stacji obsługi i TOS-ów — czemu te placówki nie pracują pełną parą. Przecież lepiej zatrudnić większą liczbę fachowców i pełniej wykorzystać istniejące już urządzenia, aniżeli budować nowe, kosztowne stacje. Sprawa wydaje się tym prostsza, że przedsiębiorstwa świadczące usługi dla ludności nie są tak spętane sztywnymi limitami zatrudnienia i płac jak np. zakłady produkcyjne.

Okazuje się jednak, że placówki zaplecza technicznego motoryzacji mają nie lada kłopoty. Otóż większa swoboda w zakresie zatrudnienia i funduszu płac dotyczy tylko usług, za które klient płaci żywą gotówką. Natomiast klientami TOS-ów w ogromnej większości są samochody i motocykle naprawiane na stacjach w ramach gwarancji fabrycznej. Bynajmniej nie do rzadkości należą samochody, które nie-

mał wprost z fabryki przyjeżdżają do TOS-ów. A tych pacjentów nie dotyczą ułatwienia w zakresie zwiększenia zatrudnienia. Podobnie samochodów, za których naprawy płaci PZU. Takie auta i motocykle — które z reguły poddawane są długotrwałej reperacji blokują miejsca innym pojazdom potrzebującym krótkiego przeglądu czy prostego zabiegu. W dodatku fabryki — w czym przoduje FSO — nie spieszą się z nadsyłaniem potrzebnych części. W rezultacie na stanowiskach tkwią nieraz tygodniami samochody czekające na części, naprawy gwarancyjne, a inni nie mogą korzystać z usług stacji, które w dodatku nie wolno zwiększyć zatrudnienia, ponieważ w tym wypadku usługi świadczono są fabryce bądź PZU, a nie ludności. Krąg się zamyka.

Ostatnio po wielokrotnych interwencjach przedstawicieli resortu komunikacji FSO zaczyna organizować własny serwis gwarancyjny. 1 sierpnia sześć odpowiednio wyposażonych samochodów z ekipą techniczną wyruszyło z Żerania i udało się na objazd TOS-ów w całym kraju. Ekipy FSO w czasie odwiedzin poszczególnych TOS-ów przeprowadzają naprawy gwarancyjne, dostarczają części itp. Ta pierwsza jaskółka nie czyni jednak jeszcze wiosny. Potrzebne są bardziej radykalne rozwiązania, które uwolnią stacje obsługi od zbwt wielu gwarancyjnych napraw i pozwolą przedłużyć pracę stacji, a tym samym pełniej wykorzystać urządzenia i lepiej obsłużyć szukających pomocy klientów.

KRYSTYNA
SZELESTOWSKA

czytelnicy pisa- REDAKCJA ODPOWIADA

TYLKO 75 PROCENT

Stała czytelniczka z kościńskiego. Mój mąż od 5 lipca do 2 września został powołany na ćwiczenia wojskowe. Chciałabym się dowiedzieć, czy instytucja, w której pracuję, ma prawo wypłacać mu za drugi miesiąc (gdy będzie jeszcze na ćwiczeniach) tylko 75 proc. pensji?

RED. Pracownik powołany na ćwiczenia wojskowe zachowuje prawo do pełnego wynagrodzenia za pracę do końca miesiąca. Od następnego miesiąca otrzymuje już 75 proc. wynagrodzenia i to wtedy, gdy utrzymuje 2 lub więcej członków rodziny. (1373)

ZA ŚWIADCZENIA NALEŻY PŁACIĆ

W. P. ul. Sniadeckich. Moja b. synowa korzysta z pół pokoju,

gazu i elektryczności, kucharki i łazienki i za to nic nie płaci. W jaki sposób mam sięgnąć należność?

RED. Rozwiedziona synowa posiada takie same prawa jak poprzednio do używania mieszkania i przynależności, jednakże za czynsz i inne świadczenia powinna opłacać należność w stosunku do zajmowanej przez nią powierzchni pokoju. Jeżeli pokój zajmują dwie osoby, powinna płacić połowę. Opłatę za gaz i światło winna zwracać w wysokości odpowiadającej rzeczywistemu zużyciu ich przez nią. (1400)

TYLKO DO BILETU KOLEJOWEGO

Stanisław W. pow. Gniezno. Do pracy dojeżdżam własnym środkiem lokomocji — żaden autobus tą trasą nie jedzie. Czy przysłu-

FILM

Rozrywka na sto dwa

„Urocz gospodyni”. Film produkcji amerykańskiej. Scenariusz: Larry Gelbart i Blake Edwards. Reżyseria: Richard Quine. Wykonawcy: Kim Novak (Carlyle Hardwicke), Jack Lemmon (Bill Gridley), Fred Astaire (Franklyn Ambruster), Lionel Jeffries (inspektor Olliphant), Estelle Winwood (pani Dunhill) i inni.

Film ten zasługuje na uwagę co najmniej z dwóch względów. Nakreślił go Amerykaniec, który bynajmniej nie celują w tego rodzaju „czarnych komediach”, gdzie groteska miesza się z makabrami (jest to specjalność Anglików, że przypomnimy choćby „Jak zabić starszą panią”). Po drugie ze względu na obsadę aktorską.

Otóż Amerykanie udowodnili, że również potrafili „Urocz gospodyni” dorównuje najlepszym przedstawicielom tego gatunku. W ponurą historię mordu popełnionego prawdopodobnie przez żonę na własnym małżonku (przy czym jak wolno się na początku domyślać, zwłoki zamordowanego ukryto gdzieś w jego własnym domu) wpleciono liczne sytuacje komediowe, prześmiewcze i szaleńcze pościści, wśród których pośród za starszą panią spadającą na fotelu na kółkach po urwistym brzegu do morza wyróżnia się znakomitym zagranicem.

Pierwszoplanowe role znalazły, jak powiedziano, świeża obsada. Domniemana mordczyni gra Kim Nowak, ogromnie popularna w USA, lubiana także u nas. Jej pechowym lokatorem jest świetny aktor komediowy Jack Lemmon, którego pamiętamy z doskonałej roli w „Garsonierze”, a także z filmu „Pół żarłem, pół serio” z Marilyn Monroe. Gra on podrodzono urzędniczą amerykańskiej ambasady w Londynie,

który ledwie obiał stawał się już popelnia całe za gafa, kompromituje się jako dyplomata. Jego szef gra Fred Astaire, słynny tancerz, śpiewak i aktor, który w tym filmie nie ma zbyt wiele do powiedzenia, rzadko już pojawia się na ekranie. Oczekiwaliśmy, gdy wkroczy na dyplomatyczne biurko i zacznie stępować. Nic z tych rzeczy, jest układowym i zasadniczym jak zawodowym dyplomata; wyolbrzymiając jednak te cechy, potrafił być inteligentnym wykić (jego kapitalna rozmowa telefoniczna z nudną interesówką). Zwróćcie uwagę na chód, sposób poruszania się, chodzi 62-letni mężczyzna (ma już 65).

Wreszcie Lionel Jeffries w dywcynej roli inspektora. I pamiętamy z wielu filmów „libi doskonałe”, „Rozkaz zabójstwa”, „Na tropie policjantów”. Wygląda niemal od razu warunkowo swoja sylwetka tegoż, zaradniał, przesadnie zdyscyplinowanego policjanta.

Ten kwartet przewodzi resztę i narzuca styl gry. Jest to styl bardzo nowoczesny, oszczędny, rzadko przerysowany nadmiernym daniem, choć sytuacje i jacychś temu jest wiele. W czym sytuacja to niezmiennie żródnicowane, rzadko można filmie zobaczyć tak zaskakujące przejścia od groteski do mroczu. Widz jeszcze się w pełni nie rozśmieszył z jednego uśmiechu, już drugie spędza mu uśmiech twarzy i powoduje, że oczyszczenia z przerażenia. Może tym nieco przesady, lecz nie do niedocześnie powiedzieć, że tak sposób gry nie uatrakcyjnia zabawy.

Jest to więc komedia ambienta i jednocześnie w pełni udana sam raz na kanikule.

MIECZYSLAW SKAŁA

guje mi ryczałt za dojazd? RED. Zakład pracy obowiązujący jest jedynie dopłacać część kosztów miesięcznego biletu pracowniczego KOLEJOWEGO. Brak jednak podstaw dopłacania do biletu autobusowego lub własnych środków lokomocji. (873)

URLOP DLA POMOCY DOMOWEJ

J.P. Przez 10 lat pracowałem nieprzerwanie w jednym mieście jako gosposia. Otrzymywałem zawsze 14 dni urlopu. Czy to za mało?

RED. Pracownik fizyczny — których zalicza się pomoc domową — po roku pracy ma prawo do 12 roboczych dni urlopu, 3 latach do 15 dni roboczych, 10 latach do 30 dni kalendarzowych. (988)

„Pofamia” — Jeżeli w urlopie 30-dniowym przypadają 4 niedziele i święta (np. 22 Lipca) czy pracownik ma prawo o przedłużeniu urlopu o 1 dzień?

RED. — Przepis art. 12 ustawy z 16. 5. 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu przewiduje, że w niedzielnym i świątecznym dniu wlicza się do urlopów wypoczynkowych pracowników fizycznych (12 względnie 15 dni roboczych). Natomiast w przypadku użycia urlopów miesięcznych przez pracownika fizycznego — umysłowym — do urlopów wlicza się nie więcej niż 4 niedziele i święta. W tym czasie, w tym przypadku nie ma więc prawa do przedłużania urlopu. (1358)

URLOP NALEŻY SIĘ

Pięć koleżanek. Jesteśmy pracownicami umysłowymi na pełnym etacie, która powtarza się co miesiąc. Czy należy nam się urlop. Czy możemy być przyznani na etat stały?

RED. Pracownik zatrudniony umówie okresowej o ile pracuje 6 miesięcy ma prawo do wypoczynkowego 14 dni. Zakład może zatrudniać Was na umowę okresową powtarzającą się stale. (1395)

ZADECYDUJE WYROK SĄDU

Stały czytelnik. Od dwóch mieszkam z żoną w willi wczonowej. Z gospodarzem zrobiłem pisemną umowę na 2 lata. Skończyła się 15 maja br. Czy spodarz ma prawo nam wyprowadzić i czy musi wskazać inny pokój, czy też musimy szukać go sami?

RED. Właściciel może wypowiedzieć umowę najmu. W przypadku nie wypowiedzenia się w terminie, gospodarz winien uznać za prawomocny wyrok sądu, sądzący najemcę na opór z zajmowanego lokalu. Wyrok podlega wykonaniu w trybie egzekucji administracyjnej, po skierowaniu przez osobę żądającą egzekucji — lokalu zastępczego. (871)

Kultura w fabryce

W ciągu ostatniego roku liczba placówek związkowych, które prowadzą działalność kulturalno-oświatową w zakładach pracy, wzrosła z 8700 do blisko 10 500. Są wśród nich 273 domy kultury, ponad 2 tys. klubów oraz 8088 świetlic. Część z nich — to ośrodki międzyzakładowe, z których korzystają również pracownicy 1800 przedsiębiorstw, nie mających warunków organizowania własnych placówek. Ponadto pod opieką związkową znajduje się również ponad 1100 kin. (PAP)

Szef dobrej brygady



Stefan Dłuzewicz jest od 1957 r. ślusarzem remontowym w Pocznińskiej Fabryce Wodomierzy i Gazomierzy „Powogaz”. Od 5 lat kieruje na terenie zakładu Brygadą Pracy Socjalistycznej. Kieruje widać dobrze, bowiem już od 3 lat jego brygada zdecydowanie przoduje. S. Dłuzewicz jest również autorem pomysłu nowego ujęcia wody dla wieży ciśnienia. Dzięki temu wody nie trzeba czerpać z sieci, co daje miastu znaczne oszczędności. Za pracę zawodową i społeczną odznaczono go dwukrotnie: złotą i srebrną odznaką Przewodnika Pracy.

Fot. — K. Przychodzki

Głośna książka włoskiego publicysty

MILCZENIE PIUSA XII

Na zachodzie Europy ukazała się książka wybitnego włoskiego publicysty, Carlo Falconiego, pt. „Milczenie Piusa XII”, która doczekała się w ciągu zaledwie pół roku kilkunastu recenzji i omówień w prasie światowej. Praca ta ukazała się jednocześnie w języku włoskim i francuskim. Jej tematyka koncentruje się dokoła zagadnień związanych z polityką pobłażania zbrodniarzom hitlerowskim, jaką w czasie drugiej wojny światowej stosował Watykan, a szczególnie osobiście Pius XII.

Jak wiadomo dokoła tych zagadnień na przestrzeni ostatnich lat toczy się wielka dyskusja, w którą zaangażowali się nie tylko wybitni publicyści, ale nawet pewna część hierarchii kościelnej. W tej dyskusji jednym z impulsów była znana sztuka teatralna Hochutha pt. „Namiestnik”, a na późniejszy okres prace Friedalendera — „Pius XII i III Rzesza” oparta na szczegółowej analizie archiwów dyplomatycznych byłej III Rzeszy. Z drugiej zaś strony opublikowano kilkanaście artykułów oraz kilka książek wybielających i usprawiedliwiających politykę Piusa XII w okresie wojny.

Znaczenie pracy Falconiego polega na tym, że rozszerzył on znacznie zakres oskarżenia oraz pogłębił analizę faktycznych motywów postępowania Piusa XII. Znamienne dla jego pracy jest, że świadomie ograniczył się do zagadnień związanych ze sprawą

zbrodni hitlerowskich w Polsce oraz zbrodni popełnionych na Serbach przez wodzów marionetkowego, powołanego przez III Rzeszę „państwa chorwackiego”. W przeciwieństwie do dotychczasowej literatury, która przede wszystkim oskarżała Eugeniusza Pacelliego za milczenie na temat zbrodni hitlerowskich dokonanych na żydowskich mniejszościach narodowych poszczególnych krajów, Falconi za punkt wyjścia analizy tego milczenia bierze zbrodnie dokonane na narodzie polskim, znanym z tego, że przez długie wieki swej historii był nie tylko narodem katolickim, ale posiadał szczególne zasługi dla katolicyzmu i jego rzymskiego centrum. Słowem — jest to oskarżenie oparte o wszechstronną analizę materiału ukazującego ze szczególną jaskrawością charakter polityki Watykanu w latach II wojny światowej.

Carlo Falconi jest autorem około 15 prac, drukowanych zarówno przez włoskie, jak angielskie i francuskie wydawnictwa. Wiele z tych prac stało się istotnym wydawnictwem na międzynarodowym rynku wydawniczym. Niektóre z nich — na przykład książka wydana po angielsku „Jan XXIII i jego Sobór” — przyniosły wiele nieznanego dotąd materiału. Praca wydana we Francji, poświęcona pierwszej i drugiej sesji II Soboru watykańskiego, przytacza szczegółową dokumentację, której daremnie szukać w innych źródłach. W książkach tych dostrzec można nie tylko bogactwo materiału faktycznego, ale

niezwykłą skrupulatność oraz odpowiedzialność za słowo pisane autora. Ta zresztą skrupulatność i rzetelność jest też cechą publicystyki prasowej Falconiego, który od wielu lat publikuje swe felietony we włoskim czasopiśmie liberalnym „Esspresso”.

Ostatnia książka Falconiego jeszcze wyraźniej ukazuje wszystkie wymienione cechy jego piśmarstwa. Autor wystał na podstawie analizy bogatego materiału archiwalnego świadectwo patriotyzmu licznym polskim duchownym, pokazał martyrologię narodu polskiego, która dotyczyła przecież i duchowieństwa. Jednocześnie przez rzetelne zbadanie źródeł ukazał rozwarstwienie w tym zakresie polskiej hierarchii kościelnej. Odzwierciedlił w pełni prawdę zarówno o tych, którzy w latach hitlerowskiej okupacji wykazali się patriotyzmem, jak i ukazał zgodnie z faktami tych, którzy kręte drogi prowadzili do kolaboracji z hitlerowskim okupantem.

Na tle analizy sytuacji narodu polskiego i kościoła w czasie wojny Falconi pokazał znamienne milczenie papieża, którego do zabrania głosu w sprawach zbrodni hitlerowskich w Polsce nawoływali liczni politycy, działacze społeczni, duchowni. W świetle omawianej książki widać wyraźnie, że papież był świetnie zorientowany i wiedział dobrze, ci się dzieje na ziemiach polskich, zarówno

„wcielonych do Rzeszy”, jak i tak zwanej Generalnej Gubernii. Liczni informatorzy docierali do Watykanu, do jego urzędników, a nawet osobiście do Piusa XII z informacjami, zawierającymi całą prawdę o zbrodniach hitlerowskich w Polsce. Wiedza ta nie posłużyła jednak papieżowi do wystąpienia przeciw zbrodniom hitlerowskim. Wolał on w tych sprawach zachować zamienne milczenie. Bywały w jego przemówieniach aluzje na te tematy, ale nigdy z watykańskiego centrum nie zabrzmiał jednoznaczny surowy głos potępienia.

Baza dokumentarna, na której oparta jest książka C. Falconiego odkrywa niejedną starannie przemilczany epizod historyczny. Jeśli chodzi o sprawy polskie, praca oparta jest na archiwach delegatury rządu londyńskiego w Warszawie, Komendy Głównej AK, materiałach emigracyjnego rządu londyńskiego. Słowem jest to baza dokumentarna instytucji nie tylko nie zainteresowanych w antypapieskiej propagandzie, ale znanych z propapieskich tendencji. Włoski publicysta znalazł dostęp do archiwów i dokumentacji w swej istocie bardzo obiektywnej, w świetle której wyniki analizy wskazują, że papież Pius XII, liczni kardynałowie i wszyscy urzędnicy Kurii Rzymskiej w faktycznej polityce nie wykazywali sympatii i poczucia winy z naszym niszczonym zbrodniczą premiedytacją narodem. Obiektywna książka liberalnego włoskiego publicysty powalała to dojrzeć szczególnie wyraźnie.

WOJCIECH POMYKAŁO

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA I TECHNIKUM PRZYZAKŁADOWE
Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu
ul. Dzierżyńskiego 296/298, tel. 591-97

OGŁASZA ZAPISY DO KLASY PIERWSZEJ

A) Zasadniczej Szkoły Zawodowej w specjalnościach:

1. murarskiej
2. blacharskiej
3. drogowej
4. kamieniarskiej (pomniki, dekoracje)
5. ciesielskiej
6. studniarskiej

Do klasy II i III mogą być przyjęci kandydaci posiadający odpowiednie przygotowanie teoretyczne i praktyczne zawodowe.

B) 3-letniego Technikum Przyzakładowego na wydziałach:

1. budowlany
2. mechaniczny - elektryczny

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Szkoły. K5658

W OSTROWIE Wlkp.

przedsiębiorstwo państwowe wynajmę na okres kilku miesięcy

ZARAZ

KWATERY PRYWATNE DLA PRACOWNIKÓW

Spieszne oferty kierować pod adresem:

PKA „MERAMONT” Poznań,
ulica Ślusarska 15. W5588

Pracownicy poszukiwani

CUKROWNIA „KOŚCIAN” w KOŚCIANIE, ul. M. Nowotki 15 - zatrudni NA OKRES TRWANIA KAMPANII BURACZANEJ - przypuszczalnie od 20. IX. 1965 roku - **WAGOWYCH, PROCENTMISTRZÓW I KSIĘGOWYCH (KONTYSTÓW)**, do odbioru buraków na terenie Cukrowni i na punktach odbioru. Wynagrodzenie wg UZP w Przemyśle Cukrowniczym. Pisemne zgłoszenia wraz ze szczegółowym życiorysem oraz opinią z ostatniego miejsca pracy przyjmujemy Dział Kadr do dnia 31 sierpnia br. W5162

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 - zatrudni natychmiast 6 **ROBOTNIKÓW** do za i wyładunku (wynagrodzenie akordowe). **1 OPERATORA NA DZWIĘ „PAZDZIERNIK P-42”.** Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dojazd do pracy autobusem Przedsiębiorstwa. W5585

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Słupcy, ul. Sienkiewicza 16 - zatrudni zaraz **DROGISTĘ.** Oferty należy kierować do komórki kadr Spółdzielni. W5605

Poznańskie Powiatowe Zakłady Przemysłu Terenowego w Swarzędzu, ul. Armii Czerwonej nr 8 - zatrudni: **INŻYNIERA** względnie **TECHNIKA** branży drzewnej na stanowisko kierownicze; **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW** branży drzewnej do działu technologicznego. K5572

UCZNIÓW na pierwszy rok nauki zawodu: stolarstwa, ślusarstwa, elektromechaniki, mechaniki samochodowej, murarstwa, malarskiego, szewstwa - przyjmie Spółdzielnia Pracy „USEŁUGA” Poznań - ul. Jackowskiego 36. Informacji udziela się w biurze Spółdzielni. K5596

Praca

Uczeń w zawodzie ślusarstwa może się zgłosić. Warsztat mechaniczny - Poznań, Garbary 93/95. 4464g

Potrzebny zaraz pracownik z rodziną, znający się na wszelkich pracach rolnych i prowadzeniu ciągnika. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4586g.

Przyjemny dozorca w pałacu w c.o. Warunki skromne mieszkanie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3987g.

Pomoc domowa do dwóch osób - potrzebna zaraz. Zgłoszenia: tel. 633-37, godz. 14-16. 4559g

Uczniów do warsztatu wulkanizacyjnego przyjmie „Wulka” - Kościuszki 49. 4572g

Udzielam korepetycji z matematyki i fizyki w tempie przyspieszonym. Dębica, Dębowa 44a m. 3. 4408g

Potrzebny murarz do otylkowania domu jednorodzinnego (posiadający własne rusztowanie). Oferty: Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3960g.

Halina Dziekanowska

Pogrzeb odbędzie się w Morzysławiu, powiat Koniń, w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 10.

Pogrzeb w głębokim smutku

CÓRKA, BRAT, BRATANIEK I RODZINA

Gniezno, Inowrocław, Poddębice, Poznań.

Bolesław Horeziak

dipl. drogista

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzebni

ZONA, CÓRKA I SYN

Poznań, Staszica 4. 4609g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 sierpnia 1965 roku odszedł od nas na zawsze kolega

JAN NOWAK

wiceprezes d/s Sportu ZO PZM, członek Głównej Komisji Sportu Motocyklowego PZM, sędzia sportu motorowego klasy państwowej, rzeczoznawca techniki samochodowej i ruchu drogowego PZM, członek Automotoklubu Wielkopolski, odznaczony za swą 15-letnią pracę dla sportu motorowego Złotą Odznaką Honorową PZM, Złotą Odznaką Honorową Rzeczypospolitej, Techniki Samochodowej i Ruchu Drogowego PZM, Złotą Odznaką Honorową Zrzeszenia „Gwardia”, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Honorową M. Poznania.

W Zmarłym sport motorowy żegna serdecznie przyjaciela i wybitnego działacza, a Żonie i Rodzinie składamy

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA.

Cześć jego pamięci!

POLSKI ZWIĄZEK MOTOROWY

Zarząd Okręgowy Poznań

Pogrzeb odbędzie się dnia 9. VIII. 1965 roku o godz. 16.15 na cmentarzu na Junikowie.

Redakcja Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 618-85; dział łączności z czytelnikami - informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 432-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. M-4

UWAGA PIŁA!

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO - HANDLOWE
Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „ELDOM”
Oddział Wojewódzki
w Poznaniu, ul. Wielka 20,
telefon 52663

otwiera dnia 9 sierpnia 1965 r.
SPECJALISTYCZNY SKLEP w Pile
przy ul. Walki Młodych 18/19.

Sklep sprzedaje:

- ŁODÓWKI, PRALKI,
- MASZYNY DO SZYCIA,
- ODKURZACZE, MIKSERY,
- MASZYNY DO GOLENIA ITP.

SPRZEDAŻ ZA GOTÓWKĘ I NA RATY.

Sklep jest uprawniony do sprzedaży pozarynkowej. W5499

Uczniów przyjmie warsztat mechaniczny. Finde- 38. 3992g

Przyjmie stolarza. Poznań Smochowice, Canowska 53. 4036g

Murarzy - uczniów murarskich przyjmie Konec. Przeds. Janusz Grzeszko- wiak, Poznań, ul. Grunwaldzka 148 m. 2. 4038g

Uczeń (ukończony 16 lat), może się zgłosić. Cukier- nia: Jan Rutkowski, Poznań, Śniadeckich 40. 4039g

Zatrudnie rodzinę w gospodarstwie na deputat. Brdowski, Krosno, pow. Wągrowiec. 4050g

Kupno

Prasę mimośrodową 20-30 ton kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4469g.

Kupię drut stalowy, 1 mm, twardy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4059g.

Kupię spiesznie tylny most, względnie mechanizm różnicowy do samochodu ciężarowego marki „Peugeot” lub podobnego typu np. „Gren- ni”. Poznań, ul. Dzierżyńskiego 122 m. 21, Kor- dziński. 3959g

Samochody

Sprzedam „Warsawę” z powodu choroby. Poznań sk 12, godz. 8-13. 4561g

Najnowszy MZES 250/1 - piśnie sprzedam. Grocho- wa Łąki 4 - portiernia, godz. 14-17. 4108g

Samochód marki DKW F-7 - sprzedam. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4227g.

Sprzedam korzystnie „Sko- de - Combi 1201”, stan do- bry. Leszno - Zatorze Ksyczyńskiego 12. 11089g

Sprzedam samochód oso- bowy „Warsawę” - rok produkcji 1963, po prze- biegu 35 tys. km. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grun- waldzka 19 dla 4628g.

Sprzedam samochód P-70 w dobrym stanie. Cena 25 tys. zł, oraz norki lo- dowane standard. Zbigniew Malak, Wągrowiec, ul. Wyzwolenia 28. 3988g

Kupię samochód „Wart- burg” z PKO. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4001g.

Sprzedam „Skodę” w do- brym stanie - kolor wi-śniowy. Poznań, Bogusław- skiego 12a m. 4. 4007g

Sprzedam „Skodę” cze- rno-drzewiową. Ireneusz Swojak, Dopiewo, pow. Poznań. 4019g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace - wszelkie rozmiary poleca Brzozowska - Poznań, Czerwonej Armii 10. 3323g

Tokarnie, wiertarki oraz inne narzędzia ślusarskie sprzedam. Talarowska - Poznań, Startowa 5. 4012g

Okazyjnie sprzedam: spa- cerówkę koszykową „ri- kszę”, kanapę, rozkładany stół czworokątny, 4 krzesła. Ul. Chwiałkow- skiego 10a m. 13. 3495g

Akordeon 120 b („Welt- meister”), stan idealny sprzedam. Poznań, Pias- kowa 3 m. 23, godz. 17-19. 3931g

DKW 250 z lekką przy- czepką tanio sprzedam. Wolsztyn, 5 Stycznia 54 m. 1. 11084g

Sprzedam motocykl „Pan- nonia” oraz łódzeczko. Po- znań, ul. Gwardii Ludow- wej 50 m. 7. 3973g

Nieruchomości

Dom jednorodzinny w Puszczykowie, wyłączo- ny, wolny po kupnie, do sprzedania. Adres wska- zuje Biuro Ogłoszeń, Grun- waldzka 19 dla 4176g.

Willę nową, wolnostoją- cą, lub bliźniaczą, wyła- czoną, czteropokojową, kuchnia, łazienka, garaż, okolica Grunwald, Sołacz, blisko tramwaju - do 450.000 zł, spiesznie kupię. Oferty Biuro Ogło- szeń, Grunwaldzka 19 dla 4351g.

Sprzedam dom w Lesz- no, z powodu starości. Leszno, Żwirki i Wigury 7 m. 2. 11096g

Sprzedam pół bliźniaczą, częściowo do wykończe- nia, garaż, ogród Winog- rady. Cena 320.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4351g.

Willa w surowym stanie, częściowo do wykończe- nia, czteropokojowa, ku- chnia, łazienka, garaż, Junikowo 250.000 zł; dom dwa pokoje, kuchnia, o- gród, Luboń przy Pozna- niu - 130.000 zł; dom dwa pokoje, kuchnia, o- gród, Gniezno - 125.000 zł; dom nowy gospodar- czy, dwupokojowy, ku- chnia, ogród, Naramowice przy autobusie - 95.000 zł sprzedam Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 4352g

Adam Matuszak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej parafii św. Rocha na Zegrzu.

W ciężkim smutku pograżona

ZONA z SYNEM I RODZINA

Poznań, ul. Wioślarska 28. 4558g

Dnia 4 sierpnia 1965 r. zmarł długoletni i ceniony pracownik naszej Spółdzielni

Marian Mocniejszy

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczo- wej.

ZARZĄD - RADA ZAKŁADOWA
P. O. P. I WSPÓŁPRACOWNICY

Poznański Spółdzielni Spożywców w Poznaniu K5693

Dnia 5 sierpnia 1965 r. zmarł nagle w wieku 45 lat,

Bolesław Horeziak

drogista dyplomowany

W Zmarłym straciłmy długoletniego, cenio- nego i oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 sierpnia 1965 r. o godz. 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA - DYREKCJA
Zarządu Aptek
Woj. Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu K5696

Z powodu śmierci

Zygmunta Kolasy

WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

ŻONIE I RODZINIE

składają

RADA, ZARZĄD I PRACOWNICY
SPÓŁDZIELNI PRACY „USEŁUGA”
Poznań, Jackowskiego 36 4531g

KOLEŻANIE

Gabrieli Stawujak

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

M A T K I

składają:

RADA ZAKŁADOWA - P. O. P. - DYREKCJA
I WSPÓŁPRACOWNICY
Okręgowej Centrali Nasiennictwa
Ogrodniczego i Szkółkarstwa w Poznaniu K5697

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM W POZNANIU

ZAWIADAMIA

WSZYSTKICH SWYCH KLIENTÓW, że w okresie od dnia 16 sierpnia 1965 r. do dnia 4 września 1965 r. przeprowadza

ROCZNĄ INWENTURĘ TOWARÓW
w Oddziale w Wągrowcu,
ul. Rogozińska 1, telefon 189.

NASZYCH ODBIORCÓW Z WYŻEJ WYMIE- NIONEGO TERENU PROSIMY O ZAOPATRY- WANIE SIĘ W NASZYCH PLACÓWKACH:

- PPHSR - Poznań, ul. Katowicka nr 1 - telefon 710-18
- PPHSR - Oddział Koniń, ul. Poznańska nr 70 - telefon 624
- PPHSR - Oddział Leszno, ul. Narutowicza 6 B - telefon 21-07
- PPHSR - Oddział Ostrów Wlkp., ulica Polna nr 1 B - telefon 41-84 K5466

Sprzedaż

Sprzedaż parceli zadrze- wiona, uzbrojona, blisko tramwaju - Grunwald, zabudowa bliźniacza, w tyle domek 3 pokoje, ku- chnia, łazienka, inst. ga- zowa. Oferty Biuro Ogło- szeń, Grunwaldzka 19 dla 3946g.

Sprzedaż parceli budo- wanych przy Poznaniu. Of-erty: Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3999g.

Kupię działkę pod budo- we. Oferty (cena i adre- sem) Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4006g.

Kupię dom jednorodzin- ny, może być w suro- wym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4010g.

Sprzedaż działki 862 m² opłotowaną, zadrzewioną z wodą - Minikowo. Of-erty: Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4016g.

Przetargi

Akademia Medyczna w Poznaniu, zwraca się do przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i pry- watnych o złożenie OFERT NA WYKONANIE RE- MONTU I WYMIANY INSTALACJI ELEKTRYCZ- NEJ w pomieszczeniach Stołówki Studenckiej przy ul. Orzeszkowej 18. Roboty mają być wykonane w terminie do końca września br. wg. dokumenta- cji projektowo-kosztorysowej. Oferty przyjmują w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia Dział Inwe- stycji AM, ul. Fredry 10, pok. 7, I piętro, gdzie w czasie od godziny 10 do 14 jest adresem do- kumentacja projektowo-kosztorysowa. K5546

Zguby

Zagubiłem świadectwo u- kończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej w Sokolnik- kach na nazwisko Adam Książkiewicz, Młodzieje- wice, poczta Sokolniki, pow. Słupca. 11088pw

25 lipca 1965 został w- taksowie 908 aparat fo- tograficzny „Kodak” USA. Proszę o zwrot filmu przedstawiającego dla właściciela dużą wartość pod adresem: Chwiałkow- skiego 10a m. 20. 4283g

Zgubiono prawo jazdy z- wkładką kat. amatorskiej na nazwisko Jan Paweł- czyk, Sieradz, ul. Sukien- nica 5. 4432g

Radio i Telewizja

RADIO PROGRAM I: 16 Sygnał stacji; 16.06 - Muzyk. rozrywk.; 16.35 Program młodzieżowy „Ko- lorowy mikrofon”; 17.15 Feliks Mendelssohn-Bar- tholdy: Fragmenty z muzyki do sztuki Szekspira „Sen nocy letniej”; 17.40 „Wspomnienie o gene- rał” fragm. książki J. Sobieskiego; 18.05 Audycja Redakcji Społecznej; 18.20 Koncert dnia; 19.15 „We- drówki muzyczne po kraju”; 19.50 Przegląd pras- literackiej; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.30 Festi- wal Piosenki - Sopot 1965; - „Wieczory” - fragm. powieści Anny Markowej (w przerwie kon- certu); 23.15 Kompozytor Tygodnia: Ludwik van Beethoven - Koncert skrzypcowy D-dur. WIADOMOŚCI: 18, 20, 23.

PROGRAM II: 8.05 Poznańska 15 Radiowa; 8.35 Reporter ekonomiczny donosi; 8.50 Konc. soli- stów; 9.50 Publ. międz.; 10 Orkiestry i zespoły roz- rywkowe; 10.40 „W terminie u Brechta” - fragm. wspomnień E. Strittmatera; 11.40 Klub Entuzja- stów Nowoczesności; 12.30 Magazyn rolniczy; 12.45 Felieton przyrodniczy pt. „Ptaki”; 13 Nowe nagra- nia Chóru i Kapeli Olsztyńskiego Rozgłośni PR; - 13.10 Kultura pięknie poszukiwana; 14.45 Aud. pt. „Błękitna sztafeta”; 15 Koncert estradowy; 15.30 - Dla dzieci słuchowisko pt. „Kosmici z Czarnej Mo- rwy”; 16.20 Aud. pt. „Z tajemnic pracowni kon- serwatorskiej”; 16.30 Grajaca szafa; 17.35 Transm. Międzypaństwowej Mecz Lekkoatletyczny Pol- ska - USA; 17.55 Muzyka; 18.10 d. c. transmisji meczu lekkoatletycznego; 20.30 Muzyka i aktualn.; 19.50 Muzyka taneczna; 20.30 „Matysiakowie”; 21.30 Konc. muz. popul.; 22 Radiokabaret; 23 Muz. tan.; 24 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8, 8.30, 12.05, 16, 19.30, 21, 23.50 1.55.

TELEWIZJA: 10 „Troje z lasu” - film fab. prod. radzieckiej od 16.15; 16.15 Program dnia; 16.30 - 17 lekcja i ang. 16.35 „Program tygodnia”; 16.55 - sprawozdanie sportowe; 19.35 „Kwadrans recen- zenta”; 19.50 Dobranoc i dziennik TV; 20.25 V Międz- narodowy Festiwal Piosenki w Sopocie; w prze- rwie - Magazyn „Pegaz”; ok. 22.25 Dziennik TV; 22.40 „Łobuz” - film fab. prod. ang. od 1. 16. Telewizja zastrzega sobie prawo do zmian.

NIEDZIELA

RADIO - PROGRAM I: 7.30 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.10 Popularne tań- ce i marsze; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Piosenki żołnierskie; 9.30 Radio- wy Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci słuchowisko Marii Kral; 10.20 P. Czajkowski - Serenada; 10.50 Koncert żywcem; 12.10 Felieton; 12.20 „Kultura pi- knie poszukiwana”; 13.10 Duet fortepianowy; 13.30 Ork. rozrywkowe; 14 Niedzielny kiermasz muzycz- ny; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. dnia; 16.05 Tygodniowy przegląd wyd. międzynarod. 16.20 Słuchowisko „Warszawa w nocy”; 17.40 Melodie z ko- medii muzycznych; 18.05 Poznańska Pietnastka Ra- diowa; 18.25 Popołudnie z muzyką; 19.20 Melodie wioskie; 19.30 „Matysiakowie”; 20.30 Festiwal - Sopot 1965; 23.15 Orkiestry taneczne. WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

PROGRAM II: 8.45 Pogodne melodie; 9.05 Z pios- neczka i gawęda; 9.30 Piosenka miesiaca; 10.30 „Wybrane nagle” - H. Sienkiewicza; 11 Konc. Chóru Chłopińskiego i Męskiego pod dyr. St. Stuli- grosza; 11.20 Michał Spisak: Andante i Allegro; 11.30 Aud. poetycka; 11.50 Mel. rozrywkowe; 12.10 Koncert żywcem; 13.20 Mel. rozrywkowe; 13.30 „Mo- skwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14 „Radiostacja harcerska”; 15 Sluch. „Kulki”; 16.30 Konc. chopinowski; 17.05 Felieton; 17.30 Trans- misja międzypaństwowej meczu lekkoatletycz- nego Polska - USA; 19.32 Muzyka; 20.15 Sluch. „Wysoka fala”; 21.25 Miniatury swm.; 22.30 Gra Orkiestra Taneczna Rozgłośni Śląskiej; 23. Muzyka. WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 13.50 „Tato kupi szenia” - film prod. CSRS dla dzieci; 15.10 Świat, Obyczaje, Polityka; 15.30 Teatrzyk w koszu pt. „Nie ma sprawy”; 16.10 „Kawał- ka” - rep. film; 16.30 „Monolog trebacza” - film TV prod. pol.; 16.55 Sprawozdanie sportowe; 19.30 Ludzie i zdarzenia; 19.40 Słownik wyrazów ob- cych; 19.50 Dobranoc i dziennik; 20.20 „Syn bla- dej twarzy” - film fab. USA (od lat 14); 21.50 PKF; 22 Niedziela sportowa.

APTEKI: Marcinkowskiego 11
czynna cała dobę; **DYŻUR** **NOC**
NY: Główna 53 i Starolecka 79.